OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 7 GRUDNIA 1928 ROKU. Nr. 337.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ukraińskie zamachy bombowe

na „Słowo Polskie" i „Il. Kurjer Codzienny".

Lwów, 6.12. Dziś około godz. 1 w południe przybył do gmachu dziennika „Słowo Polskie" przy ul. Zimorowicza posłaniec z pakunkiem i listem do dyrektora drukarni Strzypczyńskiego.

Posłaniec **po wręczeniu pakietu**, który położył na stole, odszedł.

W czasie otwierania pakunku przez dyrektora Strzypczyńskiego **nastąpił wybuch**, skutkiem którego **w lokalu wyleciały szyby, a papiery zaczęły płonąć.**

Dyrektor Strzypczyński **odniósł rany i poparzenia na piersiach.**

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, pogotowie ratunkowe i policja, która **rozpoczęła śledztwo.**

Bliższych szczegółów brak. (Pat.).

Wynik ekspertyzy.

Lwów, 6.12. (Tel. wł.) Policja zaaresztowaał posłańca, który zaniósł paczkę z bombą do gmachu „Słowa Polskiego".

Twierdzi on, że paczkę tą **dała mu jakaś pani na ul. Legjonów z poleceniem odniesienia do „Słowa Polskiego".**

Ekspozytura wojskowa, która badała bombę, stwierdziła, że **bomba wykonana została w ten sam sposób, jak i inne bomby, pochodzące z ukraińskiej organizacji wojskowej.**

Odkrycie to jest dowodem, że **zamach, który** — na szczęście nie **pociągnął za sobą ofiar w życiu i mieniu, jest dziełem** terorystów ukraińskich.

Kasetka z djabełkiem.

Kraków, 6.12. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 11.30 rano do administracji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie przyniesiono **paczkę z poleceniem oddania jej dyrektorowi wydawnictwa.**

Paczka posiadała wygląd podarunku na św. Mikołaja i zawierała **kasetkę z djabełkiem na jej rogu, od którego szedł biały sznurek.**

Kasetki nie można było otworzyć **bez usunięcia djabełka i szarpnięcia sznurka.**

Ponieważ „podarek" ten wydawał się podejrzany przeto przez szparę **usiłowano zbadać jego zawartość.**

Okazało się, że kasetka zawiera **biały proszek, którego szczypta wysypana na stół i zapalona, paliła się z sykiem.**

Sprawę oddano władzom, które stwierdziły, że **kasetka zawiera 1 i pół kilograma ekrazytu, wśród którego znajdują się włoskowate rurki zawierające nitroglicerynę.**

Otworzenie kasetki, oraz poruszenie białego sznurka **spowodowałoby wybuch.**

Eksperci krakowscy i lwowscy stwierdzili **identyczność materjałów kasetki—bomby z pakunkiem—bombą, która wybuchła w budynku „Słowa** Polskiego".

Zapewne więc mamy tu do czynienia ze zorganizowanymi zamachami ukraińskiemi.

Sejm przystąpił oficjalnie

do rewizji ustawy konstytucyjnej.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, po dłuższej dyskusji, przyjęto uzgodniony przez większość klubów wniosek następującej treści:

Na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 roku Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji.

Ta uchwała oznacza **początek postępowania rewizyjnego.**

Zkolei uchwalono, że **podstawą rewizji będą zgłoszone wnioski bądź przez Rząd, bądź przez posłów w trybie ust. 2 art. 125 Konstytucji.**

Wniosek, który miał zakreślić termin zarówno dla zgłoszenia wniosków poselskich, jakoteż dla prac sejmowej komisji, **odrzucono 16 głosami przeciw 15.**

Odrzucono także propozycję posła Piłsudskiego, aby dyskusja w komisji odbywała się nietylko na podstawie, ale i w granicach wniosku.

Większość komisji uznała, że postanowienie takie mieści się już w regulaminie Sejmu.

Posłowie Komarnicki i Piasecki zgłosili wniosek mniejszości, mianowicie poseł Komarnicki w sprawie możności przedstawienia wniosków, mających tylko 15 podpisów oraz w sprawie terminów porządkowych, poseł Piasecki zaś zarówno co do meritum swych propozycyj, jak i co do opinji komisji regulaminowej.

Na niektóre postanowienia regulaminu, nie odbiegające zresztą od ogólnego regulaminu, komisja zgodziła się bez głosowania.

Poseł Sanojca z Bloku bezpartyjnego

chce wywłaszczyć ziemię bez odszkodowań.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego **posiedzenia komisji budżetowej poseł Kornecki** (Klub nar.) podał do wiadomości, że władze wileńskie skonfiskowały „Dziennik Wileński" i inne pisma wskutek podania **przemówienia wygłoszonego przez posła Trąmpczyńskiego w tekście rozesłanym przez PAT-a.**

Mówca zapytał przewodniczącego posła Byrkę, czy można zapewnić członkom komisji możność informowania opinji publicznej o przebiegu obrad sejmowych.

Poseł Byrka odesłał posła Korneckiego na zwykłą drogę prawną.

Następnie przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa reform rolnych.

Sposób w jaki referował ten budżet **poseł Sanojca,** wybitny członek Bloku bezpartyjnego, wzbudził powszechną sensację. Mianowicie przyjętem jest, że referent danego budżetu, wyznaczony do spełnienia iej funkcji przez swój klub, **wyraża oficjalną opinję tego klubu o danym resorcie.**

Tymczasem poseł Sanojca, stwierdził w swoim referacie, że jest zwolennikiem najradykalniejszej reformy rolnej, to znaczy bez odszkodowań.

— Trudności zagospodarowania się wsi są straszne — mówił poseł Sanojca. — Powiedziałem sobie: **panowie mogą to wytrzymać i basta.**

Trudno przypuścić, aby to był pogląd Bloku bezpartyjnego, który posiada w swoim łonie **poważną grupę konserwatystów...**

Po referacie posła Sanojcy wywiązała się dyskusja.

Gdańsk coraz bardziej się lęka

konkurencji portu w Gdyni.

Gdańsk, 6.12 (tel. wł.) Dzienniki niemieckie w Gdańsku wyrażają obawę, że według oświadczeń premjera Bartla, wywóz świń z Polski do Francji pójdzie przez Gdynię, przez co **port gdański znowu straci jeden z najważniejszych artykułów wywozowych.**

„Danziger Ztg". twierdzi, że jedna z największych linij okrętowych zagranicznych, która od dziesiątków lat utrzymywała stałą komunikację z wielkiemi portami zamorskiemi przez Gdańsk, od przyszłej **wiosny nie będzie już miała głównej siedziby w Gdańsku, lecz przeniesie się do Gdyni.**

Pismo niemieckie oświadcza, że pogłoska ta nastraja do poważnego zastanowienia się i że **Gdańsk musi temu rozwojowi Gdyni przeciwdziałać.**

Wyjazd min. Zaleskiego

DO LUGANO.

Warszawa, 6.12. Minister spraw zagranicznych p. August Załeski wyjeżdża w piątek 7 grudnia b. r. wieczorem przez Berlin do Lugano **jako delegat Polski na sesje Rady Ligi Narodów.**

Nowa wewnętrzna

POŻYCZKA PREMJOWA.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Rada ministrów upoważniła ministra skarbu **do rozpisania nowej keknętrznej pożyczki premjowej do wysokości 100 miljonów złotych.**

Pożyczka ma być oprocentowana 7 **proc. w stosunku rocznym** i posiadać będzie **prawo papierów pupilarnych.**

Dr. Hermes

ZOSTAJE W WARSZAWIE.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, który był przygotowany do odjazdu dzisiaj wieczorem, **zmienił decyzję i pozostał celem kontynuowania rokowań.**

Sytuacja p. premjera

SILNIE WZMOCNIONA.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Prezes Rady ministrów p. Bartel udał się dzisiaj na zamek i odbył konferencję z p. Prezydentem Rzeczypospolitej. Konferencja trwała godzinę.

W kołach politycznych stwierdzają, że sytuacja p. premjera w ostatnich dniach silnie się wzmocniła.

Sukces węgla polskiego

W NORWEGJI.

Warszawa, 6.12. (tel. wł.). Zanotować należy nowy sukces węgla polskiego w **przetargu na dostawę 33.000 ton dla kolei norweskich.**

Z pośród wielu ofert **utrzymała się polska.**

Cena podana przez kopalnie nasze była **o 3 szylingi** (około 6 zł. 30 gr.) na tonie **niższa, niż kopalń angielskich.**

Termin dostawy do 1 maja 1929 roku.

Niebywałe rozmiary

WYLEWU WOŁGI.

Ryga, 6.12. Wylew Wołgi doszedł do niebywałych rozmiarów.

Powódź sięga tak daleko, że w niektórych **miejscach szerokość rzeki dochodzi do 40 km.**

PRZEGLĄD PRASY

Walka z pojedynkami.

Ostatnie śmiertelne pojedynki w Warszawie wzbudziły ogólny głos potępienia dla tego sposobu rozstrzygania sporów honorowych. Słusznie jednak p. Bol. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“, że już niejednokrotnie potępiano publicznie i ogólnie pojedynki, niejednokrotnie w dziejach stosowano przeciw nim potężne sankcje karne, aż do kary śmierci włącznie, a jednak instytucji pojedynku nie wytępiono ze szczętem, owszem, dotychczas posiada ona prawo obywatelstwa. Jak zatem walczyć z pojedynkami? — zapytuje p. Koskowski — i taką daje na to odpowiedź:

Trzeba mianowicie apelować do opinji publicznej.

Aby potępiła pojedynki? Nie. To już przecież zrobiono.

Pozostaje rzecz dziś ważniejsza. Idzie o to, aby opinja umiała zapobiegać pojedynkom. Na to zaś istnieje jeden jedyny tylko środek: trzeba, aby ci, ktgrzy szukają t. zw. satysfakcji z bronią w ręku, znaleźli ją niewątpliwie w godziwy i bezsporny sposób. W jaki? W słusznym wyroku sądu honorowego; w poparciu tego wyroku przez opinję. Ewentualnie: w wyroku sądowym. I tu także: w poparciu tego wyroku przez opinję.

Niema żadnej wątpliwości, że jeśli w trzech czwartych wypadków, zwanych honorowemi, rzecz może być, gdy głowy ochłoną, załatwiona polubownie, to jednak zachodzą wypadki ciężkiej obrazy, oszczerstwa, szkalowania, złośliwych insynuacyj, wreszcie zniewagi czynnej. Poszkodowany ma prawo otrzymać zadośćuczynienie i w 99 razach na sto zadowoliłyby się werdyktem sądu (tego lub tamtego), gdyby był pewien, że będzie on wykonany, t. j. że winowajca odczuje na sobie skutki towarzyskie i społeczne potępienia. Dziś, jak wiemy, tej pewności nikt nie ma. I mutatis mutandis powtarza się historja Łaszcza, który podbijał sobie podobno delję wyrokami sądów koronnych. Przy takim stanie opinji, jaki u nas istnieje, — można to wyznać tylko z rumieńcem na twarzy — wyroki sądów honorowych są albo zbyt kompromisowe i układne, albo, w przeciwnym wypadku, są lekceważone. A wtedy poszkodowany na czci mówi sobie, że za swą krzywdę nie otrzymał właściwego zadośćuczynienia.

Wychowanie opinji publicznej, czyli wychowanie charakterów moralnych, nie jest sprawą krótkich miesięcy, a nawet lat. W każdym razie należy przypuszczać, że dobry rozwój stowarzyszeń, mających na celu obronę czci, mógłby się tu stać etapem pomyślnym, jeśli nie rozstrzygającym. Dlatego ci, którzy walczą z zarazą pojedynkową, muszą zwrócić w tym kierunku szczególną uwagę. A będzie tam robota podwójna: obok występowania sądowo-honorowego propaganda w szerokich kołach społecznych.

Czy to jest przyjaźń?

Polsko-czeska przyjaźń umotywowana jest wieloma względami zarówno politycznej, jak i kulturalnej natury — tak, że dzisiaj uświadomiona opinja publiczna w Polsce jest całkowicie przeświadczona o konieczności podtrzymywanie i kontynuowania tej przyjaźni. Niestety, istnieją przeszkody, które pracują na niekorzyść polsko - czeskiego sojuszu — a tkwią one w łonie naszej sąsiedki: Czechosłowacji. Mianowicie chodzi tu o tolerowanie w Czechosłowacji knowań przeciw Polsce. Litanję konkretnych faktów w tym względzie podaje „Słowo Polskie“. Oto one:

Masowo rozrzucane u nas (we Wschodniej Małopolsce — przyp. red.) w listopadzie ulotki ukraińskiej organizacji wojskowej (U. O. W.) i komunistów ukraińskich przemycane były przez granicę czeskosłowacką na całej jej długości od Jasiny (Körösmezo) aż po Cieszyn. Były drukowane w Pradze i Cieszynie czeskim. W Pradze mieścić się ma sztab generalny całej antypolskiej roboty ukraińskiej“. W drukarni na Vrsovicach przy ul. Samowej Nr. 665 drukuje się antypolskie pismo „Rozbudowa nacji“. W tej drukarni bije się też nielegalnie bojowe pismo „Surma“. W Cieszynie czeskim w drukarni Kutzera i Ski fabrykuje się bibułę komunistyczną, która dostaje się do Polski tą samą drogą, co „Surma“. Akcji tej patronować ma niejaki dyr. Jan Jarema i inż. Biły z Pragi, tudzież komunistyczny poseł do parlamentu czeskiego Śliwka. Wedle prasy krakowskiej znana akcja antypolska Szapowała miała być subwencjonowana przez oficjalne czynniki czeskosłowackie a subsydja odebrano jej dopiero wówczas, gdy Szapował wręczył rządowi praskiemu memorjał w sprawie Rusi Przykarpackiej. Obecnie zaś pod patronatem pułkownika czeskiego sztabu generalnego Soukupa i Zaiczka powstać miała nowa antypolska organizacja „ukraińska“ Horbaniuka i Biłousa Sawczenki. Organizacja ta cieszyć się ma względami wysokich oficjalnych czynników i finansowem poparciem kół przemysłowych, przyczem wymienia się nazwiska wicepremjera czeskiego ks. Sramka, Czerwinki, b. majordomusów habsburskich Lobkowitza i Thuna.

Czy to są fundamenty, na których budować można gmach szczerej i oddanej przyjaźni?

Tajemnica strzałów w parku Belwederskim

nie została dotychczas wyjaśniona.

Warszawa, 6.12 (tel. wł.). Sprawa tajemniczych strzałów w parku Belwederskim **zajmuje żywo opinję publiczną.**

Władze prowadzące śledztwo, dokładają wszelkich starań, **ażeby rozjaśnić mroki tajemnicy,** okrywające tę zagadkową sprawę.

Dziś rano na miejscu zbrodni odbyło się badanie terenu, w którym wziął udział również **kierujący całą akcją śledczą pułk. żandarmerji Piątkowski.**

Władze wojskowe i cywilne śledcze ze zrozumiałych powodów **otaczają wyniki swoich prac głęboką tajemnicą.** Jak dotąd jednakże, śledztwo nie zostało doprowadzone do momentu, w którym z całą pewnością dałoby się pozytywnie stwierdzić **rzeczywiste tło i charakter tego wypadku.**

Sekcja zwłok zmarłego w tragiczny sposób st. żandarma śp. Franciszka Koryzmy wykazała, że kula, która spowodowała śmierć, pasuje do rewolweru Smith Wetsoon, znalezionego przy aresztowanym Stefanie Kossowskim. **Jedynym szkopułem jest, że Koryzma poniósł śmierć od kuli stalowej, podczas gdy ładunki znalezione przy aresztowanym były ołowiane.** Nie wyklucza to jednak możliwości załadowania Smith-Wetsoona częściowo kulami stalowemi.

Również odciski gipsowe stóp na rozmokłym terenie mimo znacznego zamieszania i częściowego zniekształcenia konturów śladu **wykazują pewne wybitne podobieństwo do odcisków stóp aresztowanego Stefana Kossowskiego.**

Badany w dniu wczorajszym przez władze śledcze Kossowski **wypierał się stawianych mu zarzutów.**

Wyniki tego badania miały jednak podobno naprowadzić miarodajne **czynniki na pewne wskazówki.**

W chwili obecnej prowadzone jest śledztwo, mające ustalić **czy ślady, jakie znaleziono w parku, należą wszystkie do jednej i tej samej osoby,** oraz czy ślady te zgadzają się z temi odciskami stóp, co do których istnieje podobieństwo, iż **należą one do Kossowskiego.**

Sekcja zwłok Koryzmy wykazała, iż zmarły tragiczną śmiercią żandarm **odniósł tylko jedną ranę** w czoło nad nosem, ranę śmiertelną, która **spowodowała** natychmiastowy zgon. Szczegół ten wysoce ważny dla całego przebiegu śledztwa wskazywać się zdaje na to, iż **strzał padł z zasadzki.**

Prawdopodobnie żandarm Koryzma, usłyszawszy jakieś podejrzane szmery, zdjął z pleców karabin i podszedł w kierunku najbliższego z drzew, pragnąc zbadać, co się dzieje.

Wówczas padł strzał.

Śmierć nastąpiła **momentalnie** i pomimo ostrożności, jakie żandarm przy patrolowaniu najbliższego terenu przedsięwziął, **nie zdołał on nawet ani razu** wystrzelić w swej **obronie,** gdyż karabin służbowy, jak stwierdziła ekspertyza rusznikarska, **nie był wystrzelony.**

Warszawa, 6.12 (tel. wł.). Dziś wieczorem **odbył się pogrzeb śp. Franciszka Koryzmy.**

Śledztwo, prowadzone w dalszym ciągu bardzo energicznie, **nie wyjaśniło dotychczas tajemnicy strzałów w parku Belwederskim.**

Inicjator zbrodni przy ul. Foksal

„Hipek-Warjat“ w rękach policji.

Warszawa, 6.12 (tel. wł.). Nocy wczorajszej w powiecie Pułtuskim urządzono wielką obławę **celem ujęcia szajki groźnych bandytów,** która ostatniemi czasy niepokoiła te okolicę.

W obławie oprócz miejscowej policji wzięli udział funkcjonarjusze urzędu śledczego policji wojewódzkiej warszawskiej.

Obława ta dała wynik wielce sensacyjny.

Przy przetrząsaniu zarośli pod Wyszkowem zauważono jakiegoś mężczyznę w starszym wieku, **kryjącego się bojaźliwie** i usiłującego wymknąć się przed kordonem policyjnym.

Widząc, że policjanci zbliżają się do niego, nieznajomy **rzucił się do ucieczki,** został jednak po krótkim pościgu ujęty i sprowadzony na najbliższy posterunek policyjny.

Podczas spisywania protokółu i ustalania tożsamości okazało się, iż **aresztowany jest jednym z członków bandy, która dokonała zuchwałego włamania do lokalu p. Lewenfisza przy ul. Foksal 17, oraz współuczestnikiem zbrodni na osobie Franciszki Anczewskiej poszukiwanym od dłuższego czasu Hipolitem Rytterem, zwanym popularnie w kołach mętów złodziejskich Warszawy mianem „Hipek - Warjat“.**

Ryttera, okutego w kajdany, pod zdwojoną eskortą policyjną odesłano do urzędu śledczego policji wojewódzkiej, gdzie osadzono go w tymczasowym areszcie.

Pięć lat twierdzy

za zarąbanie szablą narzeczonej.

Lwów, 6.12. W procesie przeciwko podporucznikowi A. Załęskiemu, oskarżonemu o zarąbanie szablą śp. Józefy Iżowskiej zapadł wczoraj wyrok, **zasądzający Załęskiego na 5 lat twierdzy,** wydalenie z korpusu oficerskiego, a nie z wojska: na mocy amnestji skreślono z kary 20 miesięcy oraz policzono areszt śledczy.

Zasądzony może po odbyciu kary dosłużyć się ponownie stopnia oficerskiego.

Obrońca i prokurator zastrzegli sobie **trzy dni do namysłu.**

Załęski, który podczas rozprawy zachowywał się względnie spokojnie i swobodnie, po ogłoszeniu wyroku **okazał żywą radość,** poczem serdecznie podziękował obronie. (AW)

Bomby łzawiące w teatrze

na przedstawieniu gorszącej sztuki.

Berlin, 6.12. Jak donoszą z Frankfurtu n-M. w czasie przedstawienia komedji Hafenclevera **„Małżeństwa zawierane są w niebie“** przyszło wczoraj wieczorem w tamtejszym wielkim teatrze **do gwałtownego tumultu.**

Zaraz na początku pierwszego aktu rozległy się na widowni **okrzyki protestu.**

Kiedy policja usunęła demonstrantów, odezwały się **okrzyki na galerji.**

Gdy **służba** teatralna w towarzystwie policji udała się na galerję, aby stamtąd usunąć demonstrujących, **rzucono nagle kilkadziesiąt bomb łzawiących na parter.**

Widzowie z parteru musieli natychmiast **w popłochu opuścić miejsca.**

Mimo straszliwego zaduchu, panującego w teatrze, **aktorzy pozostali na scenie** i odegrali sztukę do końca.

Tymczasem wydaleni z sali teatralnej **zgromadzili się przed teatrem** a do nich przyłączyły się szumowiny miejskie.

Doszło do **skandalicznych** scen, w czasie których **zdemolowano urządzenie westybulu teatralnego.**

Z trudem **udało** się wreszcie policji **rozpędzić demonstrantów.**

Należy zauważyć, że sztuka Hafenclavera pod tytułem: „Małżeństwa zawierane są w niebie“ zawiera **szereg scen, obrażających uczucia religijne** i dlatego w szeregu niemieckich miast dochodziło już do gorszących zajść.

Burzliwy strajk w Kolumbji

pod komendą komunistów.

Wiedeń, 6.12. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku:

W prowincji Maddalena republiki Kolumbji **wybuchły niepokoje.**

Około 30.000 robotników, zatrudnionych na plantacjach, **rozpoczęło strajk.**

Poprzecinano druty telegraficzne i pozrywano tory kolejowe w celu przeszkodzenia transportowi wojsk.

Strajkującymi kierują komuniści.

Według doniesień Biura Reutera, strajkujący robotnicy **obsadzili stolicę prowincji Hanta Marta oraz szereg innych miast.** (Pat)

Lubieżnik Kowalski

UCIEKŁ ZAGRANICĘ.

Warszawa, 6.12. (Tel. wł.) Okazuje się, że „arcybiskup“ marjawicki Kowalski, skazany w znanym procesie na 4 lata więzienia za uprawianie czynów lubieżnych, uciekł zagranicę i przebywa w Zagrzebiu u arcybiskupa starokatolików Kalogery, oskarżonego również o czyny lubieżne.

Po wyborze

PREZYDENTA AUSTRJI.

Wiedeń, 6.12. Mimo, że wybrany został prezydent państwa w osobie d-ra Miklasa, cieszącego się w całym świecie politycznym wielkiem poważaniem, walka stronnictw, która poprzedziła ten wybór, budzi niesmak.

Okazało się również prz ytej sposobności, że zwartość większości rządowych jest dość problematyczna.

Dziś, z powodu wyborów, przyszło do scysji między socjalistami a wielkoniemcami. (AW)

Zjazd lekarzy rządowych

W KATOWICACH.

Katowice, 6.12. W dniach 9 i 10 bm. obradować będzie w Katowicach **zjazd lekarzy rządowych z całej Polski.**

Porządek dzienny zjazdu obejmuje sprawozdanie doroczne z działalności za rządu, szereg spraw zawodowych, jak ustawa o emerytach, sprawa diet itd.

Na zjeździe wygłoszone będą dwa referaty, mianowicie o projekcie ustawy o publicznej służbie zdrowia i o wytwórniach i sklepach z artykułami spożywczemi.

W drugim dniu zjazdu uczestnicy w liczbie około 50 zwiedzą zakłady przemysłowe na Śląsku. (Pat.).

O wzmocnienie żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej.

Ostatnie wystąpienia separatystów ukraińskich w Sejmie, wydarzenia we Lwowie i na prowincji — stawiają na porządku dziennym, jako rzecz pilną, sprawę układu stosunków w województwach południowo - wschodnich.

Kwestja ukraińska jest zagadnieniem, interesującem nietylko państwo polskie — wygrywana ona jest obecnie, jak i dawniej, bardzo sprytnie przez Berlin, któremu zależy na nieustannem mąceniu i podtrzymywaniu wrzenia w państwie polskiem.

W kołach polskich rozmaite panują poglądy. Koła sanacyjne hołdują w silnym stopniu t. zw. federalizmowi, polegającemu na porozumieniu z Ukrainą i wygrywaniu jej przeciwko sowietom. W konsekwencji wobec Rusinów w Małopolsce uprawiano w ostatnich dwu latach politykę oportunistyczną.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, żywioł polski w województwach południowo - wschodnich potężniał i umacniał się. Jakkolwiek z Małopolski wyemigrowało sporo inteligencji, ażeby tworzyć administrację państwową w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, jednakże napływ żywiołu polskiego wzrastał wskutek osadnictwa Mazurów. Dzięki większej ilości kościołów i szkół odzyskiwano dla polskości dusze dawniej zatracone.

Bo trzeba pamiętać, że dawnemi laty zruszczyło się sporo drobnej szlachty, osiadłej tu na wyludnionej ziemi. Magnaci nasi od 16 wieku budowali przeważnie cerkwie unickie, zamiast kościołów, nie starali się o utrzymanie wiary przodków i o pielęgnowanie języka. Skutki te były fatalne. Mamy dziś na Podkarpaciu i Pokuciu sporo wsi, gdzie w kufrach przechowywane są stare akty szlacheckie i nobilitacje. Politycznie potomkowie dawnej szlachty polskiej dość często są pionistorami ukrainizmu. Któż powie, że Białoskórskyj czy Białobrzeskyj nie pochodzi z Polaków? A często po wsiach dzisiaj takie nazwiska noszą ukraińcy.

Dla złud federalistycznych czyni się teraz ukraińcom koncesje, a nie docenia niestety doniosłości dla Państwa żywiołu polskiego.

Tymczasem podstawowem oparciem Państwa na ziemiach wschodnich jest żywioł polski. To też wobec niego winien być uprawiany w dobrze zrozumiałym interesie system napierania. Długi czas tego nie czyniono, wskutek czego rozwój polskości został tam zahamowany, co gorsza: polskość poczęła się cofać.

Praca kulturalna osłabła ogromnie. Działalność gospodarcza jest znikomo szczupła. Brak poparcia ze strony kół kierowniczych przy równoczesnem terroryzowaniu ludności przez coraz bardziej panoszący się ukrainizm osłabił polską akcję społeczną. Osłabł tam np. zarówno Sokół, jak i Strzelec.

Z drogi tej trzeba pośpiesznie nawrócić.

Żywioł polski w Małopolsce Wschodniej musi otrzymać wydatną pomoc. Formy pomocy są bardzo proste:

1) Wesprzeć wydatnie akcję budowania nowych kościołów i szkół polskich, choćby prywatnych, przy równoczesnem poparciu akcji oświatowej pozaszkolnej.

2) Spełnić żądanie, o które kołaca Polacy od kilku lat bezskutecznie: żądanie zezwolenia na tworzenie nowych gmin, ażeby uniezależnić Polaków od supremacji ukraińskiej w gminach wiejskich.

3) Przyjść z pomocą finansowo - gospodarczo ludności polskiej bezpośrednio przez jej organizację i wyrwać ją w ten sposób od zależności od spółek ukraińskich.

4) Przy obsadzaniu stanowisk stosować wobec kandydatów polskich system przywilejów, a przynajmniej system równouprawnienia z Rusinami.

Jeśli tego nie uczynimy, popełnimy wobec historji i żywiołu polskiego w Małopolsce wielki grzech, którego obecnema pokolenin nikt nie wybaczy.

„Porty polskie stały się groźnymi konkurentami"

„GDAŃSK — GDYNIA — TCZEW ZAGRAŻAJĄ HAMBURGOWI I SZCZECINOWI!" — ALARMUJE NIEMIECKA PRASA GOSPODARCZA.

W jednem z najpoważniejszych gospodarczych pism niemieckich ukazał się pod powyższym tytułem alarmujący artykuł o grożącem kolejom, oraz portom niemieckim niebezpieczeństwie konkurencji ze strony polskich kolei i portów. Czytamy więc:

„Jak się dowiadujemy, toczące się między kolejami polskiemi a Czechosłowacją pertraktacje w sprawie bez pośredniej taryfy, dotyczącej transportów od granicy czeskosłowackiej do portów Gdańska, Gdyni i Tczewa, postąpiły znacznie naprzód i można się spodziewać wprowadzenia w życie nowej taryfy poczynając od 1 stycznia 1929 roku.

Nowa taryfa obejmować będzie najważniejsze produkty eksportowe i importowe Czechosłowacji. Rozciągnie się więc na rudy żelazne, żelazo, stal, maszyny rolnicze, lokomotywy, piwo, bawełnę, superfosfaty etc. etc. Ulgi, jakie przyznały koleje czeskosłowackie na podstawie nowej taryfy są znaczne i wynoszą 5 proc. przy odległościach od 1—50 klm., 7 proc. przy 51—150 klm., 8 proc. przy 150—200 klm., 10 proc. przy 201—400 klm., 12 proc. przy 401—500 klm. i 15 proc. powyżej 500 klm. **Jest to wyraźną groźbą dla kolei niemieckich, które mogą stracić tranzyt,** jeśli nie zdołają również obniżyć taryfy. Koleje polskie przyznały wyjątkowe ulgi taryfowe dla ładunków czeskosłowackich od stacyj granicznych, a dla niektórych towarów — zupełne skasowanie kosztów manipulacyjnych".

„Nie ulega kwestji — wywodzi dalej pismo niemieckie — iż w tych warunkach, szczególnie zaś przy uwzględnieniu **bardzo niskich taryf portowych** w portach polskich, nastąpi **groźna konkurencja** dla ruchu towarowego na linjach niemiecko-czeskich, prowadzących do portów niemieckich i nowa taryfa via Gdańsk odbije się w pierwszej linji na tranzycie czeskim przez **niemieckie porty bałtyckie,** a również i przez Hamburg i Bremę".

W konkluzji organ ów przemysłu i handlu niemieckiego nawołuje koleje niemieckie do rychłego i poważnego zastanowienia się nad sytuacją i do przyznania w granicach możliwości wszelkich ulg i koncesyj, o ile porty i koleje polskie nie mają wyjść zwycięsko z tej walki i zmonopolizować tranzyt towarowy Czechosłowacji na rzecz Polski.

Walka z pojedynkami w Polsce.

Zapoczątkował ją jeszcze hetman Zamojski.

W związku z epidemją pojedynkową, szerzącą się w ostatnich czasach w Polsce, opinja doznała zaniepokojenia i rozpoczęła się kontrakcja przeciwko pojedynkowemu systemowi rozwiązywania spraw honorowych. Zanim akcja ta wyda jakieś owoce, cofnijmy się do czasów Polski przedrozbiorowej.

Z historji Polski dobrze wiemy, że manja pojedynkowa wśród szlachty snuła się na przestrzeni wszystkich stuleci. Światlejsze jednostki starały się ten objaw ukrócić i ograniczyć. Hetman Jan Zamoyski w artykułach wojennych z roku 1581 umieścił taki przepis:

„Ktoby też kogo na rękę powalił, srodze karan bydź ma".

Sejm z 1588 roku uchwalił konstytucję o pojedynkach, która głosi:

„iż się to między ludźmi rozbierało, że jeden drugiego na pojedynek wyzywać ma prawo chrześcijańskie: tedy uchwalamy, aby żaden szlachcic szlachcica na duellum nie wyzywał: a wyzwany aby się niestawił, oprócz żeby to było, komu przez Nas dopuszczone. A ktoby się przeciw temu postanowieniu ważył tego czynić, tedy ma siedzieć puł roku w wieży y 60 grzywien dać co forum w ziemstwie".

Również statut litewski z 1588 roku, jak i artykuły marszałkowskie z 1679 roku, zatwierdzone przez Sejm zawierały zakazy pojedynkowania się i wyznaczały kary za pojedynek.

Jednakże te wszystkie przepisy nie wpłynęły decydująco na zwyczaj i manję pojedynkowania się. Pojedynki trwały przez cały okres szlacheckiej Polski, a w okresie Sasów i Stanisława Augusta **liczba ich stale wzrastała.** Przepisy karne nie były stosowane, **winowajcy byli rzadko karani.**

Za czasów niewoli obyczaj pojedynkowania się wprawdzie maleje, ale od czasu do czasu pojedynki odbywają się. Najczęściej mają one miejsce w środowiskach akademickich.

Po odbudowaniu państwa polskiego zwyczaj pojedynku rozpowszechnia się z powrotem. Przedewszystkiem przyjęty on jest w **korpusie oficerskim,** gdzie panuje pod tym względem przymus pojedynku. Oficer, który powołując się na przepisy kodeksu karnego odrzuciłby wyzwanie na pojedynek, naraża się na uznanie go za niehonorowego przez sąd honorowy, co w konsekwencji prowadzi do wydalenia go z wojska.

Drugiem środowiskiem, gdzie zwyczaj pojedynku jest rozpowszechniony, są **korporacje akademickie.** Pozatem znane są wypadki pojedynków w których brali udział ludzie, zajmujący wybitne stanowiska w świecie politycznym i dziennikarskim. Również przyjęty on jest w kołach inteligencji, zaliczającej siebie do t. zw. „towarzystwa".

Należy jednak zaznaczyć, że istnieją w Polsce organizacje, które zabraniają swym członkom pojedynkowania się. Art. 6 harcerskiego kodeksu karnego głosi:

„Członek związku harcerstwa polskiego nie może brać udziału w pojedynku".

We Lwowie istnieje Liga ku ochronie czci, której statut tak określa jej cele:

„Towarzystwo ma na celu obronę honoru i czci oraz zapobieganie pojedynkom. Zgłaszający się do Ligi musi podpisać oświadczenie, że zobowiązuje się niebrać udziału w pojedynku".

Po pojedynku śp. płk. Butkowskiego z por. de Rossetem, grono osób w Warszawie organizuje „Ligę antypojedynkową". Nie ulega wątpliwości, że smutny wypadek w pojedynku redaktora Strumpf - Wojtkiewicza i śp. dyr. A. Zawadzkiego pobudzi Ligę antypojedynkową do rozszerzenia swej działalność.

Wiedza klasowa

I UCZENI KOMUNIŚCI.

Rządzące koła komunistyczne w Rosji sowieckiej postanowiły stworzyć nową gałąź wiedzy — „wiedzę klasową" i nowy rodzaj uczonych — „uczonych komunistów". W tym celu przy leningradzkim instytucie naukowo - badawczym zorganizowano specjalne kursy przygotowawcze dla komunistów, którzy pragną się poświęcić studjowaniu doktryny komunistycznej i propagowaniu jej wśród szerokich warstw społeczeństwa. Na kursa te „odkomenderowano" narazie 60 organizowanych komunistów i komsomolców, absolwentów sowieckich szkół wyższych, którzy po ukończeniu kursów stworzyć mają pierwsze kadry „uczonych komunistów". Studenci ci korzystać będą w ciągu dwóch lat ze stypendjum rządowego i mają w ciągu tego czasu absolwować przewidziany program na kursach naukowo - komunistycznych.

Charakterystyczne zdarzenie

KURATORJUM W WILEŃSKIEM.

Jedno z pism warszawskich opisuje charakterystyczne zdarzenie:

Do kancelarji kuratora szkolnego wileńskiego, p. Pogorzelskiego, przychodzi prosty chłop. Chce się widzieć z kuratorem. Wprowadzają go. Chłop kłania się i z węzełka zaczyna wydobywać jakieś szmaty. Odwija jedną i wyciąga zasmolony papierek.

— 3 miesiące — to ja.

Odwija drugą szmatę i wyciąga papierek.

— 5 miesięcy — to moja siostra Rozelja.

Odwija trzecią:

— 2 miesiące, — to mój stryj Józef

— Co to znaczy? — pyta kurator.

— Ano, siedziało się tyle w więzieniu za rosyjskich czasów.

— A za co?

— Za tajne szkoły polskie.

— No więc?

— Przyjdzie i teraz siedzieć, bo szkoły we wsi znowu niema.

— Czemu?

— Zamknięta.

Kurator rozpytuje się o szczegóły potem tłumaczy chłopu, że połączono kilka szkół z okolicy w jedną 7-klasową, że inne trzeba było zutrakwizować, zamienić na białorusko-polskie.

A na to chłop:

— Wszystko to ja zrozumieć zrozumiałem, ale taki we wsi szkoły niema. Przyjdzie znowu siedzieć... Ha, trudno.

— A znajdzie się w pańskiej wsi 3 dzieci polskich?

— Będzie i setka...

— No, to będziecie mieli szkołę — oświadcza wzruszony kurator.

Chłop patrzy jednak nieufnie.

— Zaręczam panu, że szkoła będzie we wsi, zapewnia kurator.

— Dziękuję panu. Jest pan uczciwym polskim urzędnikiem — oświadczył chłop.

I z godnością podał rękę kuratorowi.

Konkurs na wiersz

KU CZCI MATKI.

Krakowskie Koło T. N. S. W. rozpisuje niniejszem konkurs na wiersz liryczny poświęcony w treści i uczuciach matce. Warunki konkursu następujące: Rozpiętość utworu wynosi 50 do 80 (maksimum) linijek. Utwór przepisany wyraźnie (najlepiej na maszynie) ma być zaopatrzony w godło. Wraz z tekstem przesłać należy zaklejoną kopertę o tem samem godle, wewnątrz której powinno się znajdować pełne imię, nazwisko i dokładny adres autora. Nagrody wyznacza się główne trzy: zł. 250, zł. 200 i zł. 150, które po ogłoszeniu wyniku konkursu natychmast wypłacone zostaną. Sąd konkursowy zastrzega sobie jednak prawo ewentualnego rozdzielenia nagród i w innym stosunku.

Przewidziane są również zaszczytne wyróżnienia. Utwory nagrodzone względnie wyróżnione transmitowane będą przez Polskie Radjo w Krakowie i oddeklamowane publicznie podczas uroczystej Akademji w święto „Dnia Matki". Wiersze wraz z kopertami przesyłać należy pod adresem: Prezydjum Koła T. N. S. W. w Krakowie, Rynek Główny, Pałac Spiski II p. do dnia 15 stycznia 1929 r. Sąd konkursowy stanowią: Chrzanowski, prof. U. J., Przyjemski, naczelnik Kuratorjum, Roztworowski, dr. Klemensiewicz doc. U. J., dr. Tatarówna, prof. Wiśniowski, oraz prof. Balicki, prezes Koła T. N. S. W. Nie jest wykluczone wydanie wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych wierszy w osobnej książeczce kosztem Komitetu „Dnia Matki".

Życie muzyczne.

Występ p. St. Zawadzkiej w „Aidzie" Poranek muzyki kameralnej w Teatrze Polskim w Katowicach.

P. Stani Zawadzka jest śpiewaczką, jakich nie słyszy się często. Jej zalety głosowe i artystyczne pozwalają stanąć znakomitej artystce między pierwszemi wielkościami świata; p. Zawadzka nie potrzebowałaby się cofać przed porównaniami z najprzedniejszemi śpiewaczkami, jak Lotte Lehmann lub Jeritza. Głos wspaniały, o jasnym srebrzystym przydźwięku i o niepospolitem bogactwie modulacyjnem jednoczy się u tej śpiewaczki z wymarzonemi warunkami zewnętrznemi, z potężnym talentem dramatyczno - aktorskim, z wybitną muzykalnością, inteligencją i z osobliwie subtelnem poczuciem stylu i umiaru artystycznego na całość pyszną, imponującą swą doskonałością.

Kreacja prześlicznej partji Aidy p. Zawadzkiej stała na rzadko spotykanym poziomie doskonałości odtwórczej: głosowo czarująco piękna, wypieszczona, subtelna, wykwintna: aktorsko i mimicznie wypracowana do podziwu, a w ujęciu całości głęboko obmyślana i opanowana z zadziwiającą suwerennością; przytem oddana w tak nieskazitelnie czystym stylu i w nieskażonym przymieszkami, ani manierami duchu kompozytora, że słuchało się jej z rozkoszą.

Jakże miło jest poznać się z artystką-rodaczką, o której ze spokojnem sumieniem można napisać, że jej wielka, światowa sława nie jest sztucznie nadętym balonem reklamowym, co może lada chwila pęknąć, jak bańka mydlana, — ale że jest zasłużoną prawdziwie zapłatą nieprzeciętnych zalet. Na firmamencie światowych wielkości śpiewaczych błyszczy niejedno polskie nazwisko; wątpię jednak, czy każde kryje w sobie tyle prawdziwych, rzetelnych wartości, co nazwisko Stani Zawadzkiej.

Godnym partnerem śpiewaczki okazał się p. St. Romanowski jako znakomity Amonatro. Partję Radamesa śpiewał p. Michał Tarnawski. Dyrygował p. St. Barański.

W poranku kameralnym wzięła udział p. dr. Popovici (fortepian), p. prof. Józef Zimbler (skrzypce), prof. Łucjan Horwic (wiolonczela). W programie przewidziano trzy tria fortepianowe: Feliksa Mendelssohna d-moll, Franciszka Szuberta Es-dur, Roberta Volkmanna b-moll.

O ile pierwsze dwie kompozycje są utworami pisanymi przez wielkich kompozytorów i artystów szczerych, których nazwiska jaśnieją wieczystym blaskiem na kartach historji muzyki, o tyle trio Volkmanna posiada wartości artystycznych nierównie mniej. Jak na swoje bardzo przeciętne myśli obrał sobie autor o wiele za wysokie koturny. Wcale mu z niemi nie do twarzy; bo poprzez bohaterskie gesty, poprzez miny męczennika i genjusza, widziało się zbyt wyraźnie duszę skromnego poczciwca, który kilku uncjami swego talentu niezręcznie pozuje na nieśmiertelnego.

Pocóż te komedje i strachy? Ponure, zmniejszone akordy septymowe! tragiczne tremolanda! złowrogie zwodnicze kadencje, pozawieszane w powietrzu na kwartsekstowych akordach, wymowne recytatywy instrumentów, przejmujące grozą zmniejszone tercje i tyle tyle innych, wiele mówiących środków, a tak mało szczerości, tak mało muzyki i tak mało prawdziwego artyzmu: dobra robota kompozytorska nie jest jeszcze prawdziwą sztuką.

Szubert w swojem trio potrafi przemówić najprostszemi środkami bezpośrednio do duszy słuchacza; jego zwykłe próżne oktawy unisono więcej mówią, niż cała napuszona i nieszczera aparaturą techniczna Volkmanna.

O wykonaniu koncertu mało można napisać. Nie było takie, aby go nie było można słuchać; ale za to śmiało można powiedzieć, że mamy znane u nas powszechnie nazwiska, któreby dały poziom znacznie wyższy. Lecz niechże i ci mają przyjemność, których się nie słyszy, o których się nie mówi i nie wie.

Zwłaszcza, że koncert był dobroczynny (celu coprawda organizatorzy nie uważali za stosowane podać do powszechnej wiadomości).

F. Sachse.

O przedłużenie godzin handlu

w okresie przedświątecznym.

Wczoraj podaliśmy wiadomość zaczerpniętą z pism warszawskich w sprawie godzin handlu w okresie przedświątecznym. W informacji tej było zaznaczone, iż obecnie, w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, niema mowy o tem, aby w okresie przedświątecznym godziny handlu w sklepach zostały przedłużone.

W związku z tą informacją otrzymaliśmy z miarodajnego źródła wyjaśnienie, iż wiadomość ta **nie odpowiada prawdzie**, gdyż wspomniane rozporządzenie p. Prezydenta wprowadza tę jedynie zmianę, że gdy dawniej wszelkie zmiany godzin handlu uskuteczniały lokalne samorządy, **obecnie uprawnienie to otrzymały władze administracji ogólnej, czyli starostwo**, które w każdym poszczególnym wypadku mogą przeprowadzać, oczywista w ramach ustawy, pewne zmiany i przesunięcia w tym zakresie.

Ważne to wyjaśnienie podajemy do wiadomości sfer kupieckich, które niewątpliwie **zwrócą się do starostwa z prośbą o przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym i udogodnienie to otrzymają** tak, jak otrzymywano je dotychczas za pośrednictwem władz samorządowych.

Sprawa wodociągów w Sosnowcu

w sejmowej komisji budżetowej.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano budżet Ministerstwa robót publicznych. Poruszoną została sprawa wodociągów na Śląsku Górnym. Referent budżetu poseł Chądzyński dał w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienia:

„Dotychczasowy wodociąg na Śląsku był częścią wodociągu niemieckiego. Jednak wskutek konwencji z Niemcami, prawo Polski do tego wodociągu wkrótce się skończy, wobec czego wodociąg należy przebudować i wodę ująć koło Szczakowy, skąd będzie szła ze wschodu na zachód. Przy tej sposobności będzie mógł być zasilany również w wodę Sosnowiec. Na to potrzebne są specjalne fundusze, które już w roku poprzednim przewidziano w budżecie Ministerstwa robót publicznych, lecz ich nie wyzyskano. Ponadto na budowę wodociągu śląskiego mają być uzyskane specjalne sumy z pożyczki inwestycyjnej pod warunkiem, że wodociąg będzie przedsiębiorstwem państwowem skomercjalizowanem. Komercjalizacja ta nastąpiła w sierpniu roku bieżącego. W przyszłym roku przedsiębiorstwo przedstawi Sejmowi pierwszy swój bilans. W zasadzie nie powinno ono dawać dochodów.

Odezwa do uczestników

ZJAZDU LEGJONISTÓW I P. O. W.

Otrzymujemy następującej treści odezwę:

Legjoniści i Peowiacy!

Zbliża się dzień zjazdu naszego. Dzień w którym po dziesięciu latach spełnionego czynu niepodległościowego, zbierzemy się poraz pierwszy w gromadzie, aby odświeżyć własne przeżycia w Zagłębiu — utrwalić je w pamięci i przekazać potomności. Wynikiem zaś tego będą obrady.

Na zjazd winni się stawić wszyscy. Wielu z Was nie zarejestrowało się jeszcze — nie posiada kart uczestnictwa. Wypełnijcie swój obowiązek — zgłoście się zaraz do Komisji Rejestracyjnej lub biura komitetu, załatwcie potrzebne formalności i żądajcie kart uczestnictwa, które wydawane będą tylko do dnia 8 bm. włącznie. Kto nie będzie posiadał karty uczestnictwa nie może być uczestnikiem zjazdu.

W imieniu Komitetu wzywam Was, Obywatele, do załatwienia wymaganych formalności i punktualnego oraz obowiązkowego stawiennictwa się na zbiórki zjazdu.

J. Plebanek-Orlicz, komendant zjazdu

× **UMUNDUROWANE URZĘDNICZKI.** Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wprowadzić dla wszystkich urzędniczek sądowych ciemne fartuchy. Będą je nosiły nawet aplikantki. Chodzi tu o to, że niektóre pracownice ubierały się zbyt jaskrawo co nie licowało z powagą urzędów. Na zakup tych fartuchów Ministerstwo wyasygnuje specjalne sumy.

× **POPIERAJMY WYTWÓRCZOŚĆ KRAJOWĄ.** W sobotę dnia 8 bm. o g. 5-ej wieczorem w sali kina Zagłoby w Sosnowcu staraniem Ligi samowystarczalności gospodarczej odbędzie się odczyt, który wygłosi p. W. Bielecki z Warszawy. Zarówno niezwykle interesujący temat odczytu o popieraniu wytwórczości krajowej, jako i świadomość istniejąca w społeczeństwie o konieczności uczynienie dodatnim bilansu handlowego niewątpliwie zgromadzą liczną publiczność, zarówno ze sfer kupieckich i rzemieślniczych, jak konsumentów.

× **MIĘDZYORGANIZACYJNY KOMITET KOBIECY SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ** urządza w piątek, dn. 7 b. m. w sali Ogniska w Dąbrowie odczyt, który wygłosi p. Wacław Bielecki na temat „Samowystarczalności gospodarczej". Początek o g. 19. Nie wątpimy, iż ze względu na ciekawy i niezwykle aktualny temat odczytu, jak i na osobę prelegenta, który jest prezesem Ligi samowystarczalności gospodarczej w Warszawie, społeczeństwo Dąbrowy tłumnie pospieszy na odczyt. Ceny miejsc od 20 do 50 gr.

× **PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY WODOCIĄGU.** Magistrat Będzina zawarł umowę z firmą „Ruropol" w Warszawie na dostawę wszelkiego rodzaju rur potrzebnych do budowy w mieście wodociągu. Odpowiednie roboty rozpoczną się na wiosnę i z miast Zagłębia pierwszy Będzin otrzyma nowoczesny wodociąg, gdy tymczasem miasta sąsiednie, gospodarowane przez „wybitnie" zdolnych administratorów, posiadają, jeszcze zresztą nieukończona, „suchą" kanalizację i w związku z tem „zatkaną" na długi szereg lat kasę miejską, gdy tymczasem Będzin już w 1929 r. będzie czerpał poważny dochód z nowego przedsiębiorstwa.

× **BAZAR GWIAZDKOWY.** Dorocznym obyczajem urządza Samopomoc przy gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu w niedzielę, dn. 9 grudnia r. b. bazar, na którym będą sprzedawane ozdoby choinkowe i inne roboty uczennic. Bazar będzie otwarty od godz. 11 rano do 7 wieczór. Tegoż dnia o godz. 5 i pół popołudniu odbędzie się zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym pod nazwą „Mikołaja". Wejście na bazar bezpłatne, na zabawę zł. 1.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Piątek	Dziś Ambrożego B. W. Jutro Niepokalane Poczęc Wsch. słońca 7 m. 29 Zach. „ 15 m. 26.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hrabina Paryża".

Kino „Sfinks" — „Kurtyzana na tronie".

Kino „Momus" — „Śród tysiąca niebezpieczeństw" z Harry Pielem.

Program radjowy

na piątek 7 grudnia 1928 r.

KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50 — Transmisja z Krakowa. Komunikaty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt p. t. „Piękno Renesansu na tle pejzażu Italskiego" — cz. I — wygł. p. Tadeusz Meyerhold
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie: „Missa Solemnis" Oratorjum Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra filharmonji oraz chór katowicki im. Meistra i soliści pp. Lotte (sopran) Rothbalier (alt), Topitz (tenor), Abendroth (bas).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy
22.30 — Skrzynka pocztowa.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Piątek dnia 7 b. m. „Szklana Góra" o godzinie 5-ej popoł.

Sobota, dnia 8 b. m. „Szklana Góra" o godzinie 3.30 popoł.

Sobota, dnia 8 b. m. „Manon" o godzi 7.30.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Zygmunt August" o godzinie 3.30 popoł.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Szklana Góra" o godz. 7.30 wiecz.

× **STAŁE KARTY WSTĘPU NA P.W.K.** Dyrekcja PWK przystępuje już teraz do sprzedawania stałych kart wstępu na Powszechną Wystawę Krajową. Karty te, nabywane obecnie przed Gwiazdką kosztują: dla głowy rodziny 75 zł., dla innych zaś członków rodziny 50 zł. Przypuszczać należy, że z okzaji tej skorzysta cały szereg osób, później bowiem, zgodnie ze zwyczajem przyjętym na innych wystawach, cena całych kart wstępnych będzie znacznie wyższa.

× **PRZEJAZD P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO PRZEZ ZAGŁĘBIE.** Wczoraj lotem błyskawicy rozeszła się w Zagłębiu straszna dla wielu ludzi wiadomość o przybyciu na inspekcję do naszego zakątka ministra Składkowskiego. W jednej chwili, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, na ulicach zjawił się tłum ludzi, którzy mimo niepogody zaczęli w szybkiem tempie oczyszczać jezdnie i chodniki, a nawet byli tacy, którzy przystąpili do bielenia domów, mycia okien i t. p. porządków. Na szczęście, alarm co do inspekcji okazał się nieprawdziwy, gdyż p. minister wracając z Górnego Śląska istotnie przejeżdżał przez nasze Zagłębie, lecz na razie nie miał zamiaru badać tu porządku i czystości, tylko przemknąwszy w aucie przez Zagłębie, znikł w niewiadomym kierunku a tymczasem ludziska najedli się strachu, co niemiara.

× **ZAPROSZENIA NA OTWARCIE WYSTAWY RUCHOMEJ PRZEMYSŁU KRAJOWEGO** wydaje Biuro Wystawy w Sosnowcu, Czysta 9 tel. 53.

Wynik konkursu na regulację BĘDZINA.

Jak już w swoim czasie wspominaliśmy, Magistrat Będzina ogłosił za pośrednictwem koła urbanistów przy politechnice warszawskiej konkurs na regulację miasta. Na konkurs nadesłano szereg prac, z których sąd konkursowy wybrał następujące:

Pierwszą nagrodę przyznano pracy inż. architekta Marjana Helm - Lirgo. Drugą otrzymał inż. arch. Jan Najman i trzecią nagrodę przyznano wspólnej pracy pp. Maryli Buckiewiczównej, Stan. Filipowskiego, Józefa Jankowskiego i Stan. Różańskiego. Ponadto postanowiono zakupić wyróżniony projekt, opracowany przez pp. Jana Szperlinga i Zygmunta Tarasina.

Pierwsza nagroda wynosi 4.500 zł. Druga 3 tysiące zł. Trzecia — 1.500 zł. Wyróżniona 1000 zł.

Będzin więc jest jednem z nielicznych miast w Polsce, które wkrótce otrzyma plan regulacyjny, co w gospodarce samorządowej ma pierwszorzędne znaczenie.

X **ODCZYT O GEN. BEMIE.** W niedzielę dnia 9 b. m. staraniem miejscowego Koła T. N. S. W. odbędzie się w sali gimnazjum im. Staszica o godz. 5 popołudniu ilustrowany przezroczami odczyt prof. Piwki z Krakowa p. t. „Dola i niedola gen. Bema". Wstęp 1 zł., dla młodzieży szkolnej 40 gr.

X **Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** Wystawiona sztuka przez Stow. Młodz. Pol. w Sosnowcu w dniu 2.12 br. p. t. „Ciepła Wdówka" w 3 aktach M. Bałuckiego, została odegrana przy zapełnionej sali po brzegi. Gra amatorów i reżyserja była bardzo dobra za co publiczność nagrodziła amatorów niemilknącemi oklaskami.

X **ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE W BĘDZINIE.** W sobotę, t. j. jutro odbędzie się o godz. 10 rano zebranie robotników chrześcijańskich na Koszelewie. O godz. 3 popoł. w sali na górze Zamkowej odbędzie się zebranie przedwyborcze Polskiego Bloku wyborczego, czyli listy nr. 10. Wstęp tylko za zaproszeniami. O godz. 5 popoł. również Polski Blok wyborczy urządza zebranie przedwyborcze w Małobądzu.

X **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK TRAMWAJOWY.** W dniu wczorajszym na terenie remizy tramwajowej w Będzinie, podczas spinania wagonów tramwajowych dostał się między wagony konduktor Walerjan Kasza, który uległ zgnieceniu jamy brzusznej. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie poddany zostanie prześwietleniu, celem stwierdzenia czy nie zostały uszkodzone wnętrzności.

X **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Helena Robak, mieszkanka Sosnowca (Małachowskiego 7) usiłowała w ub. środę rozstać się z życiem i w tym celu napiła się kwasu solnego. Zamach samobójczy zauważono w porę i po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu niedoszłą samobójczynię w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala renardowskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

X **Z KORYTARZA** domu nr. 19 przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu nieznany sprawca skradł zamieszkałemu tamże Elsztajnowi Izraelowi belę płótna, wartości 710 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

X **KRADZIEŻ PALTA.** —Rozenblum Szlama, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Targowej 4 oskarżył przed policją Wodzisławską Frymetę (Modrzejowska 29) o kradzież z mieszkania palta wartości 147 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

ZE STRZELBĄ NA RAMIENIU — OPOWIADANIA MYŚLIWSKIE — Z PRZEDMOWĄ JULJUSZA EJSMONDA.

W literaturze pięknej mało mamy utworów tak szczerze odczutych przez poetę-myśliwego, jak te właśnie opowiadania myśliwskie Adama Rzewuskiego, zebrane w ślicznej książce p. t. „Ze strzelbą na ramieniu". Czytając je ma się pewność, że autor, który niemal całe życie spędził na obcowaniu z przyrodą, zna na wskroś życie w przyrodzie, zna bajeczne technikę polowań i ich niewysłowiony urok. Czytelnicy tej książki będą przeżywać dreszcze rozkoszy niewysłowionej, dążąc za autorem na moczary i puszcze zdobione czy na tajgi rosyjskie, gdzie autor zdobywał swe wspaniałe trofea myśliwskie. Książka wydana jest bardzo starannie, w pięknej, dwubarwnej okładce. 8-ka. str. 254, zł. 8. 7136

Rozkład organizacji komunistycznej w Zagłębiu.

Echa aresztowania 6 komunistów w Strzemieszycach.

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o aresztowaniu przez czujną naszą policję 6 komunistów. Szczegółów nie ujawnialiśmy z powodu toczącego się w tym czasie śledztwa. Natomiast dzisiaj możemy podać bliższe dane, wyjaśniające szczegółowo sprawę.

Policja śledcza uzyskawszy informacje, że w mieszkaniu Rydzyka Mieczysława, właściciela domu na kolonji Sulno pod Strzemieszycami, a jednocześnie członka egzekutywy okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego związku młodzieży komunistycznej, w ub. wtorek ma odbyć się zebranie egzekutywy, poddała dom ten bacznej obserwacji.

Gdy już komuniści zeszli się w mieszkaniu i rozpoczęli obrady, **wkroczyła policja.** Jeden z obecnych na zebraniu komunistów, a mianowicie **Rydzyk, widząc wkraczającą policję, usiłował zniszczyć leżący na stole biuletyn nr. 1 egzekutywy okręgowej** Zagłębia Dąbrowskiego Z. M. K., wydany do komitetów dzielnicowych i komórek komunistycznych.

Manewr ten nie udał mu się i biuletyn w całości znalazł się w rękach policji. W biuletynie tym **przywódcy Z. M. K. ubolewają, że w ostatnich czasach stosunki bardzo się zmieniły. Mianowicie rozluźniły się przedewszystkiem więzy organizacyjne, liczba komunistów nie zwiększa się, natomiast z każdym dniem maleje. Komitety dzielnicowe nie urządzają zebrań konspiracyjnych ani masówek w zakładach przemysłowych, komórki Z. M. K. rozpadają się, a co najgorsza, członkowie nie opłacają składek.** Ponadto znajdują się narzekania na policję drepczącą im stale po piętach.

Po tych ubolewaniach następują wskazówki jak powinni postępować „wierni" czciciele Lenina. Oprócz wspomnianego biuletynu w czasie rewizji osobistej znaleziono wiele materjału obciążającego obecnych na zebraniu w mieszkaniu komunisty Rydzyka.

Wszyscy aresztowani w ub. wtorek **to grubsze ryby komunistyczne,** członkowie egzekutywy okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego Z. M. K., mający za sobą bujną przeszłość. I tak: 26-letni **Kołodziej Stanisław** z Dąbrowy (Żeromskiego 35), karany **trzechletniem ciężkiem więzieniem** za robotę antypaństwową; 23-letni **Legomski Kazimierz** z Dąbrowy (Szkolna 16) **odpokutował już 2 lata więzienia** za robotę komunistyczną w wojsku; **Lorek Feliks** l. 23 z Czeladzi (Gawrońce 9) **skazany na 6 lat ciężkiego więzienia** za robotę komunistyczną, któremu na mocy amnestji darowano część kary i wypuszczono go z więzienia 30 lipca rb.; dwaj z nich, a mianowicie **Rydzyk Mieczysław** l. 27 i 20-letni **Pietraneck Jan,** właściciele domów na koloaji Sulno pod Strzemieszycami mają mniej bujną przeszłość za sobą. Szósty z aresztowanych to **członek komitetu centralnego z Warszawy, przysłany do Zagłębia, celem podtrzymania walącej się organizacji Z. M. K.** Nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Zapytywany o nazwisko oświadczył, że jest mieszkańcem Wilna, niejakim Wagnerem Jakóbem, z zawodu nauczycielem domowym.

Dobrane to towarzystwo wraz z materjałem obciążającym urząd śledczy po ukończeniu dochodzenia przekazał do dyspozycji sędziego śledczego.

Listy wyborcze wywołujące wesołość

Przed wyborami do Rady miejskiej w Będzinie.

Pisząc wczoraj o sytuacji przedwyborczej w Będzinie, wyraziliśmy przypuszczenie, iż nie jest rzeczą wykluczoną, że pewne listy zgłoszone zostały tylko celem wywołania w okresie wyborczym **pewnego urozmaicenia i wesołości.**

Przypuszczenie nasze okazało się trafne, bowiem listy niemające żadnych szans i traktowane przez ludność bądź to z pogardą, bądź też kpinami, najwięcej robią „szumu" i humorystycznych posunięć.

Aranżerowie np. dwóch beznadziejnych list, mianowicie listy Nr. 7 i 15, opowiadają, iż pierwsza ma „murowane" 15 mandatów, a ponieważ aspiracje drugiej są prawdopodobnie nie mniejsze, pozostałe listy polskie i żydowskie nie mają właściwie potrzeby występować do wyborów, gdyż kandydaci wymienionych **powyżej list wypełnią całkowicie skład Rady miejskiej.** Całe szczęście, iż w Będzinie są jeszcze ludzie przy zdrowych zmysłach i podobne wystąpienia potraktują pogardliwem wzruszeniem ramion, boć tylko dzięki wadom naszej ordynacji wyborczej należy zawdzięczać, **iż tego rodzaju ludzie marzą o ujęciu w swe ręce gospodarki samorządowej.**

Na temat wspomnianych list krążą w Będzinie wysoce dowcipne i charakterystyczne wersje, przyczem szereg organizacyj, pod które podszywają się te listy, ma wystąpić z protestem przeciwko bezprawnemu nadużywaniu tych organizacyj dla celów osobistych, przez osoby prywatne i nie mające nic wspólnego z organizacjami, pod które się podszywają.

Co sądzi ludność Będzina o tych listach, można przekonać się z napisów, umieszczonych na listach tych w najruchliwszych punktach miasta i świadczących wymownie o tem, że społeczeństwo będzińskie doskonale orjentuje się w sytuacji i wie, z kim ma do czynienia.

X **WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI.** W nocy z 4 na 5 bm. do spółdzielni w Zagórzu niewyśledzeni narazie sprawcy dokonali śmiałego włamania. Złodzieje dostali się do sklepu po uprzedniem wyłamaniu zamka, zatrzasku u drzwi i oderwaniem kłódki. Włamywacze zabrali ze sklepu znaczną ilość towarów bławatnych, 3 męskie garnitury, 6 palt i szereg innych rzeczy. Nie ruszyli natomiast znacznych zapasów tytoniu ani niewielkiej kwoty pieniędzy, znajdujących się w półce. Wartość skradzionych przedmiotów narazie nieustalona. Policja prowadzi energiczne poszukiwania za złodziejami i spodziewać się można, że w najbliższej przyszłości zostaną wykryci i ujęci.

X **AWANTURNICY.** Dwaj znajomi: Prokop Tomasz i Wojciechowski Stanisław, mieszkańcy Glinek w przystępie dobrego humoru zapragnęli złożyć onegdaj wieczorem wizytę pannie Sanakównej, zamieszkałej w Niwce. Gdy ta, głucha na dobijanie się do drzwi mieszkania obu znajomych, nie chciała ich wpuścić do wewnątrz, postanowili się zemścić. W tym celu zaopatrzywszy się w kamienie, wybili nimi wszystkie szyby w mieszkaniu Sanakówny. Poszkodowana zawiadomiła o napaści policję, która spisała protokół i sprawę skierowała do sądu. Zaznaczyć należy, że Prokop i Wojciechowski byli już karani sądownie za podobne awantury.

X **DROBNY POŻAR.** W mieszkaniu Dajbelcwajga Lejzora w Sosnowcu (Warszawska 16) skutkiem nadmiernego napalenia w wadliwym piecu zapaliły się leżące na blasze szmaty. Ogień ugasiła straż miejska. Strat nie było żadnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. St. Milewski. Dodatek ilustrowany przestał wychodzić jeszcze w marcu r. b. Dlaczego przestał wychodzić wyjaśniliśmy wówczas naszym czytelnikom. Natomiast obecnie możemy zakomunikować, że jest więcej aniżeli prawdopodobne, że w roku przyszłym dodatek ilustrowany będzie stale wychodzić.

Kalendarz podatkowy

NA GRUDZIEŃ.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków, że w ciągu grudnia płatne są następujące podatki:

W ciągu miesiąca grudnia wykupienie świadectw przemysłowych na rok 1929.

Do 10 grudnia wpłata raty na rzecz podatku majątkowego w wysokości 1 procent i 0.6 procent wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku.

Do 15 grudnia należy wpłacić państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu listopadzie b. r. dla przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji i przemysłowych od I — V kategorji prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Z SALI SĄDOWEJ.

22-letni RECYDYWISTA KARANY 15 RAZY.

Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 22-letniego Stefana Jabłońskiego z Sosnowca (Zielona 18) o kradzież drobiu.

Rankiem dnia 20 sierpnia br. Jabłoński rozpoczął „gospodarkę" w zagrodzie Pawła Mitki w Będzinie (Grzichowska 7). Obudzony zbyt wczesnem skrzeczeniem kur — Mitka wyszedł na podwórze, gdzie zauważył nieznanego mu osobnika, wyrzucającego z kurnika kury przez mur. Amatora cudzych kur złapał za kołnierz zaalarmował sąsiadów i Stefcio rad nie rad, musiał przespacerować się do komisarjatu policji, gdzie rozpoznano w nim znanego dobrze policji Stefana Jabłońskiego, karanego za różne kradzieże tylko.... 15 razy.

W dniu wczorajszym skazany on został na 2 lata więzienia, gdzie bezpośrednio z sali powędrował.

SMUTNY REZULTAT EDZIA I EDMUNDKA.

Ławę oskarżonych zajęli w dniu wczorajszym 19-letni Edward Kowalski z Sosnowca (Dębowa 41) i kolega jego po fachu 24-letni Edmund Nocoń (Kaliska 12) Przyjaciele ci ułożyli plan przyzwoitego zaopatrzenia się w garderobę i w tym celu późnym wieczorem w sierpniu br. zakradli się do mieszkania Lipy Klajmana w Sosnowcu (Głowackiego 9), gdzie zrabowali kilka garniturów. Zachłanność rzezimieszków zgubiła ich, nie zadawalniając się bowiem miniejszym łupem, obładowali się jak wielbłądy, co zwróciło uwagę przechodzącego ulicą posterunkowego, który zatrzymał jednego z nich. Po odprowadzeniu przytrzymanego do komisarjatu, okazało się, że jest to 19-letni Edward Kowalski, karany już kilkuletnim więzieniem, mimo swego młodego wieku.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Kowalski przyznał się, że kradzieży dokonał wraz z Edmundem Noconiem. Smutnie skończyły się marzenia przyjaciół, obaj bowiem skazani zostali na wędrówkę do więzienia. Kowalski — na dwa lata, Nocoń zaś, z uwagi na dotychczasową jeszcze niekaralność na 4 miesiące. Część odebranego mienia wróciła do prawego właściciela.

POMYSŁOWY GOSPODRRZ.

Właściciel posesji przy ul. Węgrowa w Czeladzi, Franciszek Krakowiak, chcąc usunąć z zajmowanego mieszkania swą lokatorkę Ciukową, począł rozbierać dach nad jej mieszkaniem. Ciukowa udała się po pomoc do policji. Przybyły policjant zażądał od Krakowiaka okazania zezwolenia z Magistratu na przeróbkę domu. W odpowiedzi Krakowiak obrzucił policjanta gradem obelg. Onegdaj Sąd pokoju w Czeladzi skazał Krakowiaka na 2 tygodnie aresztu.

MIŁY SIOSTRZENIEC.

— Wujaszku, odgryź trochę tej trawy.
— A tobie co znowu przyszło do głowy, mój Józiu?
— Tatuś mówił, że gdy. już będziesz gryzł trawę, będziemy mieli samochód i własną willę.

Kronika Zawiercia.

✕ **JUBILEUSZ KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO.** Jutro, w dzień święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny obchodzić będziemy jubileusz 50-letni kościoła parafjalnego i jego sędziwego proboszcza, ks. kan. Franciszka Zientary. Na obchód przybędzie z Częstochowy ks. biskup Kubina. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się zbiórką organizacyj na ul. Piłsudskiego przed starą kapliczką, gdzie o godz. 9.30 ks. kan. Zientara powita nadjeżdżającego ks. biskupa, poczem zebrani procesją podążą do kościoła. Po uroczystem nabożeństwie ks. biskup i ks. kan. Zientara na stopniach przed kościołem przyjmować będą życzenia od parafjan. O godz. 18-ej, w Domu ludowym, ks. kan. Zientarze składać będzie życzenia dziatwa szkolna.

✕ **KOMISJA SANITARNA** złożona z przedstawicieli władz powiatowych i miejskich dokonała wczoraj przeglądu cukierni i restauracyj.

Kronika Olkuska.

✕ **OFIARY NA LOPP. W OLKUSZU.** Z okazji „Tygodnia LOPP" w Olkuszu wpłynęło ze sprzedaży nalepek i broszur od pp.: Bieńkowskiej i Hensoldtówny zł. 35.25, Kowalskiej zł. 0.60, w fabryce „Olkusz" zł. 61, pp.: Rusockiej i Dyrdówny zł. 14.60, Serugowej i Godowskiej zł. 56.20, Starkiewiczowej i Czartoryskiej zł. 15.50, Parasolowej i Wajselfiszowej zł. 8.70, Miszczykowej zł. 23.70, Podlewskiej i Adamskiej zł. 56.92, Okrajniowej a Zerykierowej zł. 100.30. Na listy ofiar zebrano: z fabryki „Olkusz" zł. 57.20, Zarządu Dóbr „Klucze" zł. 100. Cementowni „Klucze" zł. 150, Dyrekcji i urzędników cem. „Klucze" zł. 43.30, robotników fabr. „Olkusz" zł. 26.60, fabr. papieru w Wierbce zł. 7, Kasy chorych zł. 15.50, gimnazjum żeńskiego zł. 20.99, Koło w Smardzewicach zł. 17. gminy Rabsztyn zł. 21.50, gm. Kroczyce zł. 65.50, gm. Pilica zł. 26.40, Banku Ludowego zł. 5, od pp., Piotrowskiego zł. 11.67, Noconia zł. 17.45, Królikowskiego zł. 31.50, dr. Piotrowskiego ze Suloszowy zł. 14, ze zbiórki ulicznej zł. 214, straż z Chrząstowic zł. 11.10, ze sprzedaży znaczków zł. 200.10. Razem zł. 1427.37.

✕ **NA CHOINKĘ DLA BIEDNYCH.** W sobotę i niedzielę uczniowie 7 oddz. szkoły pow. nr 1 odegrali b. ładną sztuczkę p. t. „W zaczarowanym lesie" starannie wyreżyserowaną przez nauczyciela tej szkoły p. Czajkę. Czysty dochód z obydwóch przedstawień w sumie zł. 90.91, przeznaczono na choinkę dla biednej dziatwy.

✕ **O GRUŹLICY.** W dniu 6 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w sali Domu robotniczego w Olkuszu odbędzie się pogadanka na temat gruźlicy, jako choroby społecznej. Pogadankę wygłosi z ramienia polsk. Zw. przeciwgruźliczego dr. Łapiński. Wstęp bezpłatny.

✕ **SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI NA KONSERWACJĘ GROBÓW BOHATERÓW NARODOWYCH W OLKUSZU.** Zebrana na powyższy cel w Olkuszu od 1 do 10 listopada r. b. z kwesty ulicznej zł. 48, oraz za nalepki: fabryka „Olkusz" zł. 50, Cement. „Klucze" zł. 25 pp. Starkiewiczowa i Lubczyńska zł. 35, p. M. Jasińska zł. 40, pp. Okrajniowa i Kicińska zł. 64.50, p. Górecka za album i nalepki zł. 10 Razem zł. 272.50.

✕ **NOWY POSTERUNEK W ZARZECZU.** Wobec tego, że pociągi towarowe pomiędzy st. Rabsztyn i Wolbrom b. często są okradane, z dniem 1 b. m. utworzono przy linji kolejowej w Zarzeczu posterunek policji państw. Posterunek będzie obsługiwał kilka wiosek, a głównie tor kolejowy, gdzie z powodu dogodnych warunków dla złodziei, w tej miejscowości dokonywano kradzieży z wagonów będących w biegu. Komendantem post. Zarzecze został mianowany st. poster. Jan Bigaj.

✕ **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA STACJI W KOZŁOWIE.** 4 b. m. o godz. 5 i pół nadjeżdżający pociąg osobowy uderzył buforem w głowę Władysława Lipowicza, robotnika jednego z okolicznych majątków w chwili, gdy przechodził przez tor kolejowy z bańką mleka. Wskutek uderzenia Lipowicz został odrzucony na peron, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Przewieziony do szpitala w Olkuszu zmarł w nocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

Polska w czasach niewoli nie mogła prowadzić własnej polityki ekonomicznej. Stała się natomiast terenem obcej ekspansji gospodarczej, gdyż rządy zaborcze pragnęły zyskać na naszych ziemiach jaknajwiększe rynki zbytu dla swego przemysłu. Newłaściwemu kierunkowi naszego rozwoju gospodarczego przeciwdziałało społeczeństwo przy pomocy rozmaitych organizacyj. Szczególnie wspomnieć tutaj należy Ligę Pomocy Przemysłowej we Lwowie i Koło Samopomocy Przemysłowo Handlowej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Warszawie. Obie te organizacje ratowały naszą rodzimą gospodarkę z obcego zalewu i zaznajamiały społeczeństwo z przemysłem krajowym, urządzając dojazdowe wystawy przemysłowe.

I tak w r. 1910 została w Warszawie zorganizowana Wystawa . Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłowych, której celem było szerzenie wśród społeczeństwa idei samowystarczalności gospodarczej. W ciągu pierwszych czterech lat wystawa odwiedziła wszystkie większe miasta dawnej Kongresówki i urządziła przeszło 100 wystaw. Pozatem gościła w Krakowie, miała własny pawilon na Wszechrosyjskiej Wystawie w Kijowie, brała udział w Wszechrosyjskiej Wystawie w Moskwie, gdzie też zaskoczył ją wybuch wojny światowej. Ta kilkuletnia działalność Wystawy przyniosła obfite owoce, gdyż pobudziła społeczeństwo do żywszego zajęcia się gospodarką krajową i powołała do życia cały szereg przedsiębiorstw wytwórczych.

Dzięki wojnie światowej, nasza Ojczyzna zrzuciła pęta, lecz społeczeństwo polskie zatrzymało wiele narowów i grzechów z czasów niewoli.

Jednym z takich największych grzechów był poprostu owczy pęd do popierania wyrobów zagranicznych spowodowany nieznajomością ze strony społeczeństwa całokształtu naszego życia gospodarczego. Zasada, że najlepsze to, co zagraniczne, nadal powszechnie panowała. Na uwagę zasługuje fakt, że niejednokrotnie wyrobom krajowym trzeba było dawać obcą etykietę, aby znaleźć możność ich zbytu.

W takim stanie rzeczy, ponowne powołanie do życia Wystawy Ruchomej było zbawienną myślą. To też po kilkuletniej przerwie, wywołanej wojną, Wystawa Ruchoma zaczyna wzmożoną działalność. Od sierpnia 1925 szerzy wśród społeczeństwa patrjotyzm gospodarczy i zaznajamia je z dorobkiem gospodarczym Polski. Wystawa działa nie tylko w kraju, lecz także zagranicą, zdobywając dla przemysłu polskiego nowe rynki zbytu i liczne odznaczenia. Brała udział w Powszechnej Wystawie Rolniczo - Przemysłowej w Rumunji, w Międzynarodowej Wystawie Eksportowej w Gdańsku i w Targach Skandynawsko - bałtyckich w Stokholmie.

Obecnie, po ukończeniu objazdu Małopolski, z postojami w Brodach, Złoczowie, Drohobyczu, Borysławiu, Żywcu, Nowym Sączu, Jaśle, Krośnie, Przemyślu, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie, wystawa przygotowuje się do urządzenia postoju w Zagłębiu Dąbrowskim, w Sosnowcu, gdzie wystawa będzie połączona z Targami Gwiazdkowemi (od 8 — 23 grudnia), następnie zawita do Zawiercia i Dąbrowy Górniczej. Wystawa poświęcona będzie przedewszystkiem tym gałęziom przemysłu krajowego, które najdotkliwiej odczuwają skutki nadmiernego importu zagranicznego. Wchodzi tu w rachubę przemysł włókienniczy, konfekcja odzeży i obuwia, przemysł mydlarski, perfumeryjny i kosmetyczny, wreszcie zabawkarstwo i galanterja.

Na koniec wypada znaznaczyć, że Wystawa Ruchoma jest oparta o Towarzystwo Spółdzielcze Popierania Wytwórczości i Handlu Krajowego, z odpowiedzialnością udział. w Warszawie (Chmielna 32-22), do którego należą: izby przemysłowo - handlowe, związki zawodowe przemysłowców i kupców oraz związki komunalne.

Kronika gospodarcza.

JAJA I NABIAŁ. Sytuacja na rynku jaj i nabiału bez zmiany, dowozy dostateczne. Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich w Warszawie notuje: masło I gatunku za 1 kg. w hurcie 8.50—8.70, masło II gat. 8.10—8.30, jaja świeże za skrzynię (24 kopy) 300—315 zł. Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie podaje następujące ceny za 1 kg.: masło wyborowe luksusowe I gat. w hurcie 8.75, masło mleczarskie deserowe II gat., w hurcie 7.80, solone 7.00, osełkowe 6.50, śmietana za 1 kg. w detalu 4.50, ser biały twarogowy 2.40, śmietankowy pełny 4.60, II gat. 3.00, jaja świeże za sztukę 0.26. wapienne za sztukę 0.20, mleko za litr w hurcie loco stacja nadawcza 0.47, loco Warszawa 0.48 zł.

WYDOBYCIE I PRODUKCJA WĘGLA W NIEMCZECH. Według danych statystycznych Reichsamtu wydobyto w październiku rb. w obrębie Rzeszy 13.31 milj. ton węgla kamiennego wobec 12.16 milj. ton we wrześniu. Wydobycie węgla brunatnego wynosiło 15.23 milj. ton (we wrześniu r. b. 13.62 milj. ton), produkcja koksu — 2.94 milj. ton (2.87), produkcja brykietów—0.47 milj ton (0.44).

PRZEMYSŁ MŁYNARSKI W WIELKOPOLSCE. Jak donosi Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, podaż żyta była do 7-11 rb. dostateczna, od 7—15 minimalna, a po 15 znacznie się zwiększyła. Do 7-11 rb. cena utrzymywała się na poziomie 35 zł. franco młyn, następnie gdy ceny zaczęły spadać aż do 33.50 zł., na rynku były tylko małe ilości zboża przeważnie ofiarowane przez kupców, gdyż rolnicy przy tak niskich cenach nie sprzedawali; zakupy interwencyjne oraz dla wojska wywołały zwyżkę ceny do 36 zł. i to spowodowało wzrost dowozu zboża, który prawdopodobnie byłby znacznie większy, gdyby nie korzystne warunki atmosferyczne. Zbyt mąki był słaby, przyczem w dużym stopniu przyczynił się do tego zamęt na rynku mącznym, spowodowany brakiem jednolitego typu. Zbyt na mąkę pszenną jasnych gatunków był dobry. Zaofiarowanie pszenicy było duże, większe niż żyta, mimo to ceny wzrosły z 44.50 zł. franco młyn na 46 zł., chociaż młyny poznańskie mało kupują, a to wskutek dużych zakupów, uskuteczniamych dotąd przez Kongresówkę i Małopolskę. Zbyt na otręby, mimo spadku ceny na 26 zł., jest nadal bardzo trudny, co wskazuje na nadprodukcję otrąb. Warunki płatności odbiorców pogorszyły się znacznie, co zmusza młyny do ograniczenia swej produkcji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.12.

AKCJE: Bank Małopolski 27.00. Bank Polski 176.00 — 175.00. Siła i światło II em. 108.00, Cukier 30.00 — 30.50, Firley 56.00, Nobel 23.50, Lilpop 40.25 — 40.75 —40.60, Modrzejów 35.00 — 35.25. Norblin 205.00, Ostrowieckie ser B. 100.00— 98.00 — 99.50, Rudzki 44.50, Starachowice 40.75 — 38.50, Haberbusch 225.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i pół. Paryż 34.85, Wiedeń 125.41, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.71, Belgja 123.97, Szwajcarja 171.81, Stokholm 238.36, Poż. dolarowa 5 proc. 100.00 — 102.50. Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 113.50 —112.50 — 112.60.

„NOSTROMO" — POWIEŚĆ — PIERWSZE POLSKIE WYDANIE ARCYDZIEŁA LITERACKIEGO JÓZEFA CONRADA.

„W powieści „Nostromo" (przezwisko Włocha, przybysza do rzeczypospolitej południowo - amerykańskiej Costaguana), — mamy olbrzymie mrowisko, gdzie się przesuwają obrazy gromadzenia niezmiernych bogactw. Szaleją najbardziej rozkiełznane pasje, uwidoczniona jest chciwość, oszukująca w sposób najbardziej podstępny czyste umysły patrjoty, przewala się iście zwierzęce okrucieństwo, działają instynkty najpodlejsze i pracują najszlachetniejsze pobudki marzycieli. Mamy tam typy, przepyszne, jak owego milczącego fanatyka Goulda dyktatora Ribiery, młodego dziennikarza Decouda, a przedewszystkiem samego „Nostromo", — które stawiają to dzieło w rzędzie pierwszorzędnych kreacyj artystycznych.

Opowieść, w której główne światło skierowane jest na postać Włocha Nostromo, wskutek wciągnięcia w akcję szeregu figur świetnie narysowanych, przeniesienia się ostatecznie na historję nietylko awantur i zaburzeń w jakiejś mieścinie Sulaco, czy w południowo - amerykańskich kopalniach srebra San Tome, lecz na dzieje rewolucji wogóle. Innemi przeprowadzone środkami i inne malujące strony kuli ziemskiej, dzieło to staje obok „The Revolt of Islam" Percy Byshe Shelley'a".

Oto mocne zdanie o tem arcydziele Stefana Żeromskiego, wyjęte z jego przedmowy do zbiorowego wydania pism Conrada. Cóż można więcej do tych słów dodać? Nic ponadto: Czytaj i rozkoszuj się treścią tego arcydzieła literackiego! 7134

Afera przemytnicza

W STAROGARDZIE.

Urząd celny wraz z policją śledczą w Starogardzie przeprowadził szereg rewizyj w miejscowych składach i sklepach jubilerskich. Wynikiem rewizji było ujawnienie olbrzymiej ilości biżuterji, przemycanej bez cła z zagranicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, właściciele poszczególnych składów jubilerskich padli ofiarą bandy przemytników, grasującej obecnie w całej Polsce. Wartość skonfiskowanych towarów wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pozatem przeprowadzono rewizje również i w innych składach, między innemi w składach futer. W jednym składzie firmy Sumiński, skonfiskowano futra wartości 70000 zł.

Władze miejscowe zawiadomiły o przeprowadzonych rewizjach i konfiskatach policję śledczą w Warszawie, która wysłała swych urzędników do Bydgoszczy, celem ustalenia na miejscu, czy przemyt ten był wypadkiem sporadycznym, czy też pozostaje w związku ze szmuglem ujawnionym w Warszawie oraz w Małopolsce.

Tajemnicza przesyłka

SKRWAWIONEJ KOSZULI.

Onegdaj nadeszła do Wilna adresowana do pewnego towarzystwa nieduża przesyłka, nadana w Palestynie. Ponieważ paczka ta zwróciła uwagę swym podejrzanym wyglądem, postanowiono ją zbadać. Rewizja dała nadzwyczajny wynik. Pod płótnem znaleziono kilka gazet argentyńskich w które owinięta była zbroczona krwią koszula męska. Jakichkolwiek notatek lub listów przesyłka nie zawierała. Zawartością przesyłki zainteresowały się przedewszystkiem władze śledcze, które ustalają, w jakim celu okrwawiona koszula aż z tak daleka przywędrowała do Wilna.

„Antek Cham"

W RĘKACH SPRAWIEDLIWOŚCI

Główny sprawca zbrodni przy ul. Foksal nr. 17 w Warszawie, Antoni Gutaszewski został wreszcie ujęty przez wywiadowców policyjnych. Gutaszewski uchodził w świecie przestępców za specjalnie niebezpiecznego człowieka i stąd jego przezwisko „Antek cham". W celu aresztowania Gutaszewskiego, jeden z wywiadowców policyjnych przebrał się za roznosiciela gazet, drugi za dorożkarza trzeci wreszcie za dziewczynkę uliczną. Ustalono, że Gutaszewski będzie przechodził ul. Miłą. Istotnie przewidywania nie zawiodły. Wieczorem „Antek cham" przebiegał ulicę Miłą. Tam też został przez patrol schwytany.

Gdy przyprowadzono go na przesłuchanie do urzędu śledczego mówił mało. Odpowiadał półsłówkami bardzo niechętnie.

— Tyś zabił Anczewską? — pyta naczelnik.

— Pan lepiej wie odemnie — odpowiada butnie bandyta. — Czegóż ja mam przeczyć? Tak, czy inaczej jestem skończony.

Narazie Gutaszewskiego osadzono w areszcie urzędu śledczego.

Córka obwinia ojca

O ZAMORDOWANIE MATKI.

Nieopodal Krosna, na ścieżce przydrożnej, popełnione zostało potworne żonobójstwo. Hutnik polskiej huty szkła Karol Langner, zamordował swą żonę Wiktorję, oddawszy do niej jeden strzał z tyłu. Po dokonaniu zbrodni, Langner udał się do fabryki.

Ponieważ pożycie jego z żoną było złe i było wiadome, że odgrażał się on jej oddawna, podejrzenie padło odrazu na niego. Aresztowany Langner początkowo wypierał się winy.

Przy zwłokach zamordowanej rozegrała się następująca wstrząsająca scena Uwiadomiona o śmierci matki 15-letnia córka Langnerów, przybiegła do jej zwłok i wobec stojącego obok ojca zawołała: „Moja kochana mamusia nie żyje, bo tatuś ją zamordował". Potwornego zbrodniarza odstawiono do więzienia śledczego.

Dziki akt
ZEMSTY.

W miejscowości Unisław tamtejszy nauczyciel skarcił słownie za krnąbrne zachowanie się ucznia 14-letniego Szukalskiego. Kiedy na to napomnienie uczeń począł się awanturować i odgrażać nauczycielowi, tenże trzciną uderzył go w plecy. Po lekcji brat chłopca przybył do szkoły i znieważył czynnie nauczyciela, liczącego 60 lat, a następnie uderzył go kilkakrotnie kastetem w głowę, zadając mu kilka ran. Rannego nauczyciela opatrzył lekarz miejscowy.

„RYCERZE ŚMIERCI" — POWIEŚĆ Z 1863 ROKU — NAPISAŁ HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Dzieje powstania styczniowego są dotychczas słabo wyzyskane przez naszych powieściopisarzy pomimo, iż owiane duchem szczytnej idei i straszliwego bohaterstwa są niewyczerpaną kopalnią tematów i zdarzeń dziejowego znaczenia.

Powieść Henryka Łubieńskiego napisana jest tak plastycznie, z tak przedziwnem odczuciem czasu i ludzi, iż ma się wrażenie, że autor brał udział w tych podziemnych robotach, w tych bitwach, które opisuje, w tem cierpieniu ojców naszych, którzy ginęli wówczas za wolność, równość i braterstwo.

To też bardzo gorąco polecić musimy powieść Henryka Łubieńskiego, wydaną świeżo przez Dom Książki Polskiej, p. t. „Rycerze Śmierci". W powieści tej autor w iście Grottgerowskich scenach omawia wypadki powstania styczniowego, poczynając od nastrojów w stolicy i całym kraju przed wybuchem powstania aż do jego stopniowego zaniku. Przepiękny, owiany romantycznym urokiem romans młodej pary narzeczonych przewija się poprzez tragedję powstania fabułą niezmiernie interesującą, a choć się kończy śmiercią bohaterki, ginącej w nierównej walce z wrogiem, czar uczuć czystych i głębokiej miłości łagodzi smutne zakończenie powieści. Bogactwo poszczególnych obrazów powieści jest tak przepyszne, że utwór ten będzie miał fenomenalne powodzenie nie tylko jako powieść, lecz i jako film polski, o ile będzie przez wytwórnie nasze sfilmowany.

Książka godna polecenia do wszystkich bibljotek.

W ozdobnej okładce z rysunkiem A. Grottgera Zł. 8.—

Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

7135

Zegarek odebrał z naprawy
PO TRZYDZIESTU LATACH.

W małej miejscowości niemieckiej w okręgu Lauenburg zdarzył się wypadek zakrawający na bajkę, a jednak poświadczony wiarygodnem zeznaniem pewnego stróża bezpieczeństwa. Otóż do zegarmistrza w wymienionej wiosce zgłosił się jakiś starszy mężczyzna po zegarek, oddany do naprawy; w fakcie tym niema nic szczególnego, ale wypadek staje się odrazu niecodzienny, kiedy okazuje się, że zegarek powierzono zegarmistrzowi przed 30 laty. Właściciel nie zgłosił się wcześniej po jego odbiór, z tej prostej przyczyny, że zabiwszy w utarczce żandarma, został aresztowany, a później skazany na dożywotnie więzienie. Za dobre sprowowanie się ułaskawiono go przed niedawnym czasem tak, że odzyskawszy wolność, mógł upomnieć się o swoją własność. Jeszcze ciekawszem jest, że właściciel interesu stwierdził w księgach swego poprzednika istnienie takiej pozycji i w specjalnej szkatułce wśród kilku podobnych osobliwości, żądany zegarek odnalazł.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

88)

— Fakt że zna naszych wspólnych przyjaciół, ma dla mnie wielkie znaczenie, — położył dłoń na ramieniu Claveringa. — Daruj mi i zapomnij o tem, co mówiłem. Cofam wszystko. Widzę, że wierzysz głęboko w jej niewinność, przyznajesz jednak, że wręczyła ci klejnoty, lub że wpłynęła na ciebie, żebyś je przyjął. Powiedz mi jeszcze czy jej wysoko postawionym przyjaciołom nie zginęły w tym czasie jakieś kosztowności....

— Ona jest niewinna...

— Jeżeli się przy tem upierasz.... — odparł Forbes niepewnie — Jim boję się, że niewiele będę mógł ci pomóc, zrobiłem jednak wszystko, co było w mej mocy i sam widzisz, że nic więcej nie jestem w stanie uczynić. Mogę ci dać jeszcze jedną radę: działaj dalej ewdług poprzedniego planu. Sądzę, że klejnot znajduje się w jej rękach, lub u Hala. Stań na tem stanowisku i działaj tak, jakbyś ten fakt uważał za pewnik.

— Tak zrobię, — odparł Clavering — to jest jedyne wyjście.

— Przyjdzie czas — dodał Forbes, nie patrząc na Jima — że będziemy się śmiać we troje z dzisiejszych kłopotów: ta panienka, ty i ja.

— Tak, będziemy się śmiać — powtórzył Clavering machinalnie — dziękuję ci za te słowa.

Ręce przyjaciół zetknęły się na chwilę. Następnie Clavering wyszedł z pokoju i wszedł do windy, podczas gdy Forbes patrzył za nim z najwyższą troską.

XXVII.
Niepożądany gość.

Clavering udał się do swego mieszkania i spotkał na schodach pensjonatu panią Profit.

— O mi powiedział, że pan jest uwięziony, ale oczywiście nie wierzyłam temu ani na chwilę

— Kt pani powiedział,

— Któżby — odparła pani Profit takim tonem, jakby uważała to pytanie za zbędne — ten biedny pan Larkin.

— Kto?

— Larkin powiedział mi to, przyprowadzając ją tutaj.

— Przyprowadzając... kogo...?

— Pańską narzeczoną.

Balustrada schodów skrzypnęła i ugięła się pod ciężarem ciała Claveringa.

— Gdzie ona jest? — spytał ochrypłym głosem — i gdzie jest Larkin?

Spojrzała na niego chytremi oczyma.

— Przyprowadził ją tutaj i rzekł, że chce się widzieć z panem. Był pewny, że zastanie pana w mieszkaniu. Zostawił ją więc w hallu i poszedł na górę. Otworzyłam mu drzwi, a gdy znalazł się wewnątrz, zamknęłam je za nim. Drzwi zatrzasnęły się. Dotąd są zamknięte. Oto klucz.

— Ale drabina pożarna?

— Owszem, wyszedł wkońcu tamtędy. Z początku chciał się wydostać przez górne okno... Skorzystałam z tych kilku minut, by wypuścić pańską narzeczoną przez moje mieszkanie i tylne wyjście.

Clavering zwilżył językiem zaschłe wargi.

— Dokąd się udała?

— Do Haertsdale. Będzie tam na obiedzie u jakichś przyjaciół, kazała panu powiedzieć, że i pan ma się tam zjawić. Pojechała natychmiast. Dałam jej duplikat klucza od pańskiego samochodu i zatelefonowałam do garażu po inny wóz dla pana. Szofer czeka u wylotu małej alejki, wychodzącej na 10 Street. Walizka z pańskiem ubraniem wieczorowem jest na dole. Życzę panu wesołej zabawy.

— Dziękuję — odparł Clavering. Przymrużył oczy, potknął się o następny stopień, porwał panią Profit w ramiona i ucałował serdecznie

— Pani jest aniołem! — zawołał.

— Uczynię wszystko, co będzie w mej mocy dla pana i tej ślicznej dziewczyny. Czyż nie jest cudnie piękna?..

— Tak jest, ma pani słuszność! — pobiegł ku schodom.

— Drzwi od mego mieszkania zamknęłam tylko na klamkę! — zawołała za nim. Samochód jest zapłacony. Pociąg odchodzi za dwadzieścia minut.

Clavering niemal nie słyszał jej słów. Porwał walizkę i nie zatrzymując się więcej, wybiegł na ulicę przez mieszkanie pani Profit i tajemne wyjście. Wskoczył do czekającej na niego taksówki.

Tyle wrażeń przeżył wciągu dzisiejszego dnia, że dotąd nie był w stanie zapanować nad zmąconemi myślami i wyobrażał sobie, iż nigdy już nie będzie mógł odzyskać normalnego światopoglądu. Przedmioty i ludzie przybrały jakieś nierealne kształty: bruk, po którym kroczył, gwarne miasto, blask słońca, powietrze, którem oddychał, stały się przelotnemi widmami zjawisk, które za chwilę mogły zniknąć, rozwiać się lub przybrać odmienną postać. Gdy wracał do siebie z redakcji od Toma Forbes'a, wszystko było powleczone smutkiem — teraz stało się wyrazem szczęścia.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy"**

Dziś i jutro **„Hrabina Paryża"**

W rolach tytułowych: Emil Janings, W. Gajdarow i Mia May

Dwie serje razem — Wejście na seansy. — Początek w piątek o godzinie 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30 pp. w sobotę o godz. 3, 5, 7 i 9 pp.

W niedzielę 9 grudnia i dni następne

„Wieprze Circe Czarodziejki"

Dramat w 8 aktach z prologiem podług powieści **Vincente Blasko Ibaneza.**

W roli głównej urocza MAE MURRAY

KINO Sfinks

SUPERSZLAGIER! Od wtorku 4-go do 9-go grudnia.

Kurtyzana na tronie - Książęca Kochanka

(DRAGA MASZYN)

Dramat w 12 aktach. — W rolach głównych MAGDA SONIA i FRYDERYK KORTNER.

Anons! Od poniedziałku 10 grudnia

„Mój Przyjaciel Harry"

Pikantna farsa w 12 akt.

W roli głównej HARRY LIEDTKE

OGŁOSZENIE.

W dniu 11 grudnia 1928 r. o godzinie 12-ej w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, które zostaną dopełnione przez licytację ustną na sprzedaż kopalniaków w obrębie „Pszeń" w stanie wyrobionym.

„PSZEN" LASÓW MIEJSKICH OLKUSKICH:

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej m.³	Suma szacunkowa Zł.	Suma szacunkowa gr	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	Uwagi
PSZEN	Sosna Nr. 301-827	527	110, 628	3097	58	15	Wywóz drzewa do 1-go Marca 1929 r.

Warunki licytacyjne do przejrzenia codziennie w Magistracie w godzinach biurowych

7126

Burmistrz m. Olkusza

(--) M. STARKIEWICZ.

Technika maszynowego

z warsztatową praktyką, rutynowanego kreślarza przyjmiemy natychmiast.

Poważnych reflektantów prosimy adresować oferty do Wytwórni Sygnałów Kolejowych „ROPAG" Szopienice, Szkolna 14. 7150

Bandaże przeciw dolegliwościom:

Przepuklina pachwiny, brzucha i pępka. Obniżenie żołądka, kiszek i macicy, Latająca nerka. Zylaki i puchnięcie nóg. Osłabienie pęcherza.

Bandażysta Polaczek, Sambor Kr. 35.

Cenniki darmo. 6555-y

Pracownik fryzjerski, lub uczeń na dokończenie praktyki potrzebny zaraz. Grodziec, ulica Boleradzka, Dzinba. 7154

Szofer-mechanik potrzebny. Długoletnie świadectwa konieczne! Zgłaszać się Saper i Syn, Malachowskiego 4. 7153

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 7 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, walcowników w miejscu 7 Hakarzy 3 Piecowych-nagrzewaczy 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1, maszynistek pończoszarek 2, służby domowej kobiet 10

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 16 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 19 osób. 66

Nauka i wychowanie.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 7142-11

Różne.

Przyjmuje do zelowania śniegowce, kalosze i obuwie z gumowemi podeszwami ul. Bytomrka 2 St. Nowakowski. 7122-3

Śniegowce, kalosze zeluje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec Czysta 9 Kowalski. 7141

Pannie Jadwidze Marczewskiej Basiunia dziękuje za pamięć i prosi o jaknajrychlejsze odwiedzenie. 7144-2

Zgubione dokumenty.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową PKU. Miechów na imię Jan Zak, Ryczow, gm. Ogrodzieniec pow. Olkusz 7076-3

Słodowski Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów

Kac Lejzer Hersz zgubił książkę wojskową wynaną przez PKU. Pinczów. 7098-3

Łata Stefan unieważnia książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Maria 7101-3

Zginęła legitymacja wydana przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego na nazwisko Giersz Stanisław. 7143

Konieczny Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7145-2

Czekaj Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7148-2

Zaginął weksel in blanko na 100 zł. z wystawienia Marchewki z Bolesławia (data wystawienia 15-III rb) Weksel ten unieważnia się. 7140-3

St. I. Bolimowski zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Żyd. Tow. Dobroczynności w Będzinie. 7152

Plewiński Chaim zgubił metrykę urodzenia wydaną w Duńskiej Woli i 50 złotych. Zwrócić Będzin Zawale 32. Pozmantier Leon. 7151

Na święta!

Mąkę pszenną, cukier i inne dodatki NAJTANIEJ POLECA

ALEKSANDER GOLNIK

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP ZBOŻOWO-MĄCZNY

Sosnowiec, Dekerta 5

Tel. 11-35. 6875-3

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny środek (nacieranie) na 6291

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał ischias itp.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA LWOW, Kopernika 1.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Reklama jest dźwignią handlu



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny szofer. Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 7082-4

Potrzebna samodzielna z praktyką ekspedjentka do piekarni. Sosnowiec, Jasna 24. 7097-3

Potrzebna zaraz zdolna wykwalifikowana panienka do magazynu galanteryjnego Stanisława Duszy Sosnowiec, Hale Rozwoju. 7121-2

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców grodu w Sosnowcu, 7149

że w sobotę dnia 8 grudnia r. b.

wyłączony będzie prąd

w dzielnicy Stary Sosnowiec i w centrum miasta, obejmującem ulice Dęblińską, 3 Maja, Czystą, Krzywą, Kołłątaja i Sadową na przeciąg czasu od godz. 8 do 11 rano

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".